

# DZIENNIK POMORSKI



## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę już z odnośniami	8,87 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawal-  
stwo z dostarczania numerów bez zwrotu  
— — części kwoty abonamentowej. — —

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego  
miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str.  
60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby  
w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skompliko-  
wane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych kra-  
jów płatne tylko w walucie tychże. Ter-  
minowego ogłoszenia się nie gwarantuje.  
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Julji i Heleny  
Piątek: † Bezyderego b. m.

CHOJNICE, piątek dnia 23. maja 1930 r.

Słońca wschód 3 57 zachód 19 57  
Księżycy wschód 2 05 zach. 12 58

## Przed sesją sejmową

Rząd, który sprawuje władzę od kilku tygodni, powstał jako rząd antyparlamentarny. Nie ukrywał on bynajmniej tego swojego charakteru. Słyszeliśmy wyraźnie, że obecny Sejm już się nie zbierze, że w odpowiednim momencie, co prawda dopiero po „uspokojeniu“, będą zarządzone nowe wybory.

A więc Sejm obecny nie jest potrzebny obecnemu Rządowi. Dotychczas jeszcze niema dekretu rozwiązującego Sejm. Widocznie więc ci, którzy rządzą, są zdania, że mogą się obejść bez pracy władzy ustawodawczej. Jednakże z inicjatywy opozycji ma być zwołana w najbliższych dniach nadzwyczajna sesja sejmowa. Sejm się zbierze mimo woli, a nawet wbrew woli obozu rządowego. Prasa rządowa nie uznaje ani razu pożytku nadzwyczajnej sesji sejmowej. Ale już zgóry można powiedzieć, co ona zacznie pisać o tej sesji.

Usłyszymy od razu, że większość opozycyjna nie chce pracować „ręczowo“; że zamiast obradować spokojnie nad ważnymi z uwagi na położenie gospodarcze, ustawami, zajmuje się „politiką“, kredytami dodatkowymi, walką z rządem itd. Daje się już teraz do poznania, że jeżeli Sejm ograniczy się do odrabiania zadań, wyznaczonych przez Rząd, to może liczyć na możliwość obrad. Jeżeli zaś zechce zajmować się czemś innym z „własnej pilności“, to wtedy sesja będzie odroczone, względnie zamknięta.

W tej chwili nad wszystkim góruje troska o położenie gospodarcze. Mimo, że ono od paru lat wciąż się „poprawia“, wedle zapewnień rządowych, ogół obywateli oczekuje jakichś środków zaradczych. A skoro w Sejmie wypłynęła sprawa kredytów dodatkowych lub zaufania do Rządu, wtedy będzie się pisało, że demagogia sejmowa przeszkadza pozytywnej pracy nad wyjściem z przesilenia. Wtedy nie będzie się już twierdziło, że położenie gospodarcze jest doskonałe. Na Sejm spadnie zarzut, że nie chce on pracować nad poprawą położenia gospodarczego, jakkolwiek Rząd go do tej pracy sam nie wezwał.

Jaki jest główny obowiązek Sejmu? Przyczynić się, ile możliwości, do poprawy położenia gospodarczego. Ale jeżeli się chce przezwyciężyć za stój, to trzeba usuwać główne jego źródła. A tem jest ogólna niepewność polityczna, ustrojowa i gospodarcza.

Od czterech lat żyjemy wśród ciągłych konfliktów. Od 4 lat stan faktyczny jest niezgodny ze stanem prawnym. Od czterech lat wciąż się zapowiada jakieś zmiany, jakieś przewroty, co u jednych wywołuje obawę o przyszłość gospodarczą, u drugich apatię i bezwład. Czy w tych warunkach możliwym jest wyjście z przesilenia przez to, że Sejm pokornie będzie odrabiał, to, co mu Rząd wskaże? Przeciwnie, taki obrót wypadków tylko pogłębi przesilenie, zamiast usunąć jego przyczyny.

Wszyscy mają tę świadomość, że wewnętrzna sprzeczność polskiego życia doszła do wysokiego napięcia. Znalazła się ona już nietylko w ciasnej sferze „polityki“, lecz przerzuciła się na codzienne stosunki prawne, na zwyczajne sprawy gospodarcze. Gdyby się chciało odradzać rozstrzygnięcia, czekać biernie, co jutro przyniesie, toby się wciąż pogłębiało przesilenie gospodarcze. Zagadnienie musi być postawione jasno i wyraźnie i musi ono być rozstrzygnięte.

Zagadnienie to jest bardzo proste. Oto źródłem niedomagań, czynnikiem, który potęguje trudności, jest obecny regime, panujący w Polsce. Jest on wyrazem walki wewnętrznej, bezprogramowości gospodarczej i niepewności prawnej. Z dniem każdym pogłębia się konflikt między nim, a większością społeczeństwa. Ten system, jeżeli można zwać systemem to, w czem niema ani ładu, ani porządku, już się przeżył. Przestał już budzić zaufanie. A bez zaufania do rządzą-

## Primo de Rivera z za grobu mówi o sobie

Błędy tych ludzi opatrnościowych mogą być nowych fal potężna energia duchowa narodów, obrażona i wstrząśnięta w swem sumieniu.

Takim był Primo de Rivera. Gdy uspokoiły du społecznego i politycznego, wiedzieć, że nie spełnili doniosłej roli dziejowej, stając się tamą w obliczu niszczącej siły rozkładającej pod wpływem jego dyktatury rozsadzające naród elementy — jego działalność dalsza mowielkie, nawet największe, ale nikt nie śmie pogła wydawać się ujemną — ale stało się to już później — po jego zwiędnięciu!

W obręb właśnie tych przyczyn, które go pchnęły do czynu, wprowadzają nas pamiętniki zmarłego dyktatora drukowane w wielkim dzienniku „Nacion“ w Buenos Ayres.

Moment wystąpienia Primo de Riveri — czytamy w „Echu Tygodnia“, przypada na rok 1920. Primo de Rivera był wtedy głównodowodzącym sił wojskowych okręgu Walencji. Plan dyktatury powstał w nim na skutek wrzeń robotników, zde-moralizowanych bezrobociem i podniecanych ustawicznie agitacją komunistyczną.

W tym czasie został zamordowany przez syndykalistów komunizujących burmistrz miasta Catoroja, który uważając wszelkie strajki za szkodliwe, walczył o wolność pracy. Na tle tych i innych zamieszek generał Primo de Rivera został — wbrew swej woli, jak twierdzi — powołany do Madrytu, gdzie terror wciąż wzrastał. Zabójstwa na tle politycznym były na porządku dziennym.

Primo de Rivera! imię, które było na ustach wszystkich przez lat kilka! Jeden z tych, których niej przez bezkarną nieodpowiedzialność czynników wojennych, wyrzuciła na wierzch wzburzone momentach dezorganizacji społecznej, wywołał Po dwukrotnej podróży do Madrytu i dokładnem zbadaniu sytuacji generał Primo de Rivera wrócił na swe stanowisko i zredagował słynny manifest, który został zaakceptowany przez Madryt, ogłoszony drukiem i rozestany dowszyst-

kich placówek zagranicznych w celu poinformowania ich o tworzącej się dyktaturze. Kilka dni później generał Primo de Rivera został wezwany do króla, który polecił mu stworzenie nowego rządu. W ten sposób powstał dyrektorjat, złożony z generałów rozmaitych rodzajów broni.

Pierwszym zadaniem nowego rządu musiało oczywiście być zgniecenie postępującej rewolucji wewnętrznej; potem przerzucono akcję także na kolonie, gdzie na miejsce wielkorządców cywilnych mianowano wojskowych.

Największym jednak niebezpieczeństwem dla dyktatury wojskowej były wrzenia w Maroku. Od załatwienia kwestji marokańskiej zależało wszystko. Generał Primo de Rivera był za likwidacją tej sprawy — choćby zapomocą walki o-rężnej. Tak też się stało. Nastąpiło kilka lat zacieklej walk marokańskich, uwieńczonych zwycięstwem Francji i Hiszpanji.

Po zakończeniu wojny w Maroku należało jednak wrócić na drogę, określoną przez konstytucję. Przyznaje to sam Primo de Rivera:

„Być może — wyznaje ex-dyktator Hiszpanji — że po powrocie z Marokku powinienem był, gdybym tylko myślał o sobie, wycofać się w pełni powdzenia; ale ze wszystkich stron doniosły się głosy, zachęcające mię do kontynuowania tak szczęśliwie podjętej próby.

„Ale forma prymitywna rządu, nie posiadającego tek ministerjalnych, nie mogła się utrzymać długo; zależało mi zresztą na tem, aby krok za krokiem skierować znowu naród na drogę konstytucyjną. Zaproponowałem przeto królowi utworzenie ministerstwa i wskazałem mu osoby, mające brać w niem udział. Zgodził się na to w zupełności“.

W tym okresie rozpoczyna się powolny, lecz konsekwentny ruch, który skończył się wreszcie obaleniem dyktatury hiszpańskiej. Primo de Rivera przypisuje ruchowi uniwersyteckiemu nawet znaczenie decydujące; ruch ten, według niego, zaważył na szali losów i zadał dyktaturze cios ostateczny.

### Otwarcie targów śląskich.

**Katowice**, 20. 5. popoł. na terenach wystawowych w Parku Kościuszki odbyło się uroczyste otwarcie targów katowickich, na które przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, przemysłu kupiectwa, oraz liczni goście. Po przemówieniu prezydenta m. Katowic dr. Kocura, który podkreślił znaczenie targu katowickiego, mającego na celu zbliżenie konsumenta do producenta, wicewojewoda Żurawski przejął wstępę i otworzył targi. Po tym akcie goście udali się na zwiedzanie stoisk.

### Zmiany na placówkach skarbowych.

**Warszawa**. W kołach finansowych opowiadają, że stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego, opróżnione przez dyr. Feliksa Młynarskiego, ma objąć dyr. Leon Barański, a dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego ma być mianowany p. Broniewski, dotychczasowy wicedyrektor.

### Straszna katastrofa kolejowa.

**Moskwa**. Na stacji Krasnaja pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. 28 osób zostało zabitych, 29 jest ciężko rannych.

### Podróże p. Deweya.

**Warszawa**. P. Dewey opuści Polskę już w listopadzie br. Przedtem jeszcze odbędzie on dwie informacyjne podróże zagraniczne, mianowicie w czerwcu urządzi drugą podróż do Rosji Sowieckiej, a w sierpniu do Jugosławii.

### Przed zwołaniem Sejmu śląskiego.

**Warszawa**. P. Prezydent Rzplitej podpisał zarządzenie o zwołaniu sesji Sejmu śląskiego na wtorek, 27 bm. Dnia tego nastąpi ukonstytuowanie się Sejmu.

### Z pobytu finlandzkiego szefa sztabu.

**Warszawa**. Szef sztabu gen. Finlandji pułk. Valenius został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego. Wieczorem na jego cześć wydał obiad poseł Finlandji Lindman. Z Warszawy gość finlandzki uda się do Krakowa i Wieliczki w celach krajoznawczych.

### Nowy poseł łotewski.

P. Brosswald, poseł nadzw. i min. pełnomocny republiki łotewskiej, złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

cych nie ma mowy o odbudowie gospodarczej.

Ustąpienie rządów pomajowych jest warunkiem powrotu do panowania prawa, warunkiem powrotu zaufania gospodarczego. Oczywiście, że jest tylko warunkiem naprawy, a samo przez się jeszcze nie usunie wszystkich trudności. Hasło negatywne nie ma mocy twórczej. Przekonali się o tem sprawcy przewrotu majowego. Wszakże za nim się zacznie budować, trzeba usunąć gruzy i rumowiska. Trzeba przede wszystkim przywró-

cić zachwiane podstawy prawne naszego życia, usunąć z niego pierwiastek politycznego awanturnictwa, usunąć samowolę w gospodarce budżetowej.

Te zagadnienia stoją przed sesją sejmową. Nie wolno zapominać o doraźnych, tak dotkliwych trudnościach. Ale przede wszystkim trzeba pamiętać o tem, że nie usunie się źródeł niepewności i rozstroju.

## Po kongresie eucharystycznym w Kartaginie

Onegdaj wyjechał z Tunisu Legat Apostolski, Kard. Lepicier. Z nim zamknęła się historyczna karta, przeżyta przez Afrykę. Karta, która się prędko nie powtarza w życiu narodu czy państwa. Pamiętam już ich kilka w moim życiu. Majaczy mi niewyraźnie Wiedeń, bo to tak dawno, wyraźniej sobie uprzytamniałam Lourdes, zaraz przed wojną powszechną, tak niedawno wreszcie Chicago, Sydney. A teraz dzieli mnie zaledwie dzień z przeżyciami takiej chwili w Kartaginie.

Kongresy Eucharystyczne dla tych krajów, gdzie się one odbywają, mają znaczenie wyjątkowe, takimże będą i one w dziejach myśli i życia katolickiego. Chicago dało najpotężniejszą w rozmiarach manifestację religijną na terenie dla duża najbardziej materialistycznym. Kartagina znowu, choć niema tych aspiracji wyżynnych w sferze liczb i wymiarów, to jednak dała u siebie widowisko ducha o wielkiej rozpiętości symboliki.

Przywiodła ona przed oczy współczesności kształt i pojaw pierwotnego chrystjanizmu z epoki tak bliskiej samemu Zbawicielowi świata, nasiąkłej myślą wielkich Augustynów i Cyprjanów, krwią św. Perpetui i Felicjy, entuzjazmem boju za wiarę św. Ludwika, apostołstwem nowożytnego chrześcijaństwa kard. Lavigerie.

Jak wiele innych kongresów miało misję apostołstwa czci wielkiej tajemnicy wiary, dogmatu przeistoczenia wśród racjonalistycznych protestantów i liberalistów, tak znowu kartagiński miał ukazać Boże Ciało wiary naszej mahometanom i żydom całej Afryki.

Zdawało się, że ona dla wpływu Kościoła zginęła całkiem, że ją Koran i Talmud przeżarł do szpiku kości, że wyznawca Krzyża czeka w tej części świata tylko męczeństwo i nienawiść. Okazało się, że nie jest tak źle. — Promieniowanie Eucharystji przewycięża wszelkie ghetta, ciasnoty, fortece fanatyzmu i mury uprzedzeń i jedna Kościołowi myśli i uczucia nawet niewiernych, fanatyków i zagorzalców innych wiar i wyznań.

### Udział Polski w Banku Reparacyjnym.

Jak wiadomo, kapitał zakładowy międzynarodowego Banku reparacyjnego wynosić będzie 500 milionów franków szw. Obecnie rada Banku przystępuje do wypuszczenia obligacji na sumę 300 milionów. Dopiero gdy subskrypcja będzie do konana, od wyniku jej zależeć będzie, w jakiej wysokości uczestniczyć mają w kapitale zakładowym państwa nieuprzywilejowane, a więc w tej liczbie i Polska.

Tu należy zaznaczyć, że statut Banku między narodowego przewiduje państwa uprzywilejowane tj. Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Stany Zjednoczone i Japonja uczestniczą w kapitale zakładowym Banku w ogólnej wysokości 56 procent w równych udziałach po 8 procent każde.

Państwom nieuprzywilejowanym przypada udział w wysokości 44 procent, a więc najwyżej po 4 procent na każde.

Maksymalny udział Polski, która będzie reprezentowana w Banku międzynarodowym przez Bank Polski, wynosić ma 4 miliony dolarów. — Z kwoty tej Bank Polski wpłaci do międzynarodowego Banku jeden milion natychmiast, resztę w okresach dalszych.

Sprawy te szczegółowo zostaną ustalone po przeprowadz. dokonanej subskrypcji obligacji Banku międzynarodowego.

### Nowe miliony na „ostmarki“.

Berlin. Sejm pruski przyjął po dłuższej debacie wniosek partji rządowej, przewidujący wstawienie do pruskiego budżetu min. spr. wewn. sumy 15 milionów mk. na cele funduszu pogranicza wschodniego.

### Bank Wypłat Międzynarodowych.

Berlin. Prasa donosi, że Bank wypłat międzynarodowych rozpoczął swe prace we wtorek, 20 bm. Bank centralny i grupa banków 10 różnych krajów podpisały się łącznie na 124 udziałów po 2 miliony fr. szwajc. każdy. Pierwsza część pokrycia w wysokości 25 proc. podpisanego kapitału, w sumie, wynoszącej około 61 milj. fr. szwajc. zostanie jutro oddana do rozporządzenia bankowi. Zgłoszenia poszczególnych innych banków całego świata będą rozważane na jednym z późniejszych posiedzeń Rady administracyjnej. W kilka godzin po wejściu w życie planu Younga bank otrzyma od generalnego agenta wypłat odszkodowawczych sumy, około 225 milj. fr. szw. Wszystkie sumy, otrzymane od Parkera Gilberta, które nie miały przeznaczenia, zostały zdeponowane w banku.

### Sztabowcy „Stahlhelmu“ na Węgrzech.

Budapeszt. Bawiący w Budapeszcie przedstawiciele Niemiec w liczbie 12 osób są sztabem generalnym „Stahlhelmu“. Znajdują się wśród nich ks. Wilhelm. pruski, syn kronprinca, i ks. Edward Karol Koburski.

### Chorzy emigranci polscy.

New York. Na statku „Kościuszko“, przybyłym do Halifax, stwierdzono, że 13 osób jest poważnie chorych. Poza to odstawiono 90 osób podejrzanych o zarażenie, do szpitala na 4 tygodnie. Tylko 39 osób wylądowało w Nowym Yorku.

W przeddzień wyjazdu Legata Apostolskiego z Tunisu składa mu wizytę homagjalną sędziwy dziekan rabinów żydowskich Jakob Bokkara, w towarzystwie trzech dygnitarzy synagogi. Starzec ten 89-letni w przemowie podkreślił, że przy bywa przed Legatą nietylko z samej kurtuazji, ale i z przekonania, w celu uczczenia reprezentanta tak wielkiej potęgi ducha, jaką reprezentuje Kościół katolicki prowadzony przez Papieża. Legat Apostolski uściśnił mu rękę za to, wyrażając szacunek dla jego wieku i dostojności, jaka piastuje w swojej religji.

Te same objawy spotykają Legatą Apostolskiego ze strony mahometańskiego władcy, maho metańskiego Beya Tunisu, który przyjmuje honorowe przewodnictwo Głównego Komitetu, jest obecnym przez swego premiera na wielkim przyjęciu w pałacu ministra prezydenta francuskiego, bo to Francja rozciąga protektorat nad tą częścią wybrzeża afrykańskiego.

Całość kongresu odbyta w Kartaginie i częściowo w Tunisie była wspaniałą i majestatyczną choć w niektórych szczegółach niedostępną ze względów terenowych i komunikacyjnych, oraz pewnych niedociągnięć organizacyjnych. Należy zrozumieć, że działo się wszystko w kraju misyjnym, a więc wobec braku pieniędzy i ludzi. Należy więc podziwiać Prymasa Afryki Arcybiskupa Lemaitre'a i jego dzielnych pomocników Ojców Białych, że umieli prawie z niczego dokonać i takiego dzieła.

Niektóre momenty, choć skromne, były rozrzewniające w swej wymowie. Przypomnę jeno Komunię św. dzieci w parku Belvedere i ich pochód z palmami w rękę i białych tunikach wokoło areny Teatru Rzymskiego w Kartaginie. One Msze pontyfikalne na gruzach starych bazylik i adoracje w nowych, pochody i procesje. Dusza żyła, serce żywiej biło dla Boga, ukrytego pod postacją Anielskiego Chleba.

Ks. Kneblewski.

### Po ogłoszeniu memorjału Brianda.

Londyn. Memorjał Brianda nie wywołał wielkiego entuzjazmu w Londynie. spotykając się raczej z chłodnym przyjęciem ze strony prasy. Dzienniki otwarcie podają w wątpliwość, czy realizacja projektu Brianda jest pożądana. Żaden z dzienników nie przemawia za udziałem Anglii w proponowanej przez Brianda federacji. „Daily Telegraph“ jest zdania że wszystkie korzyści, jakie mogłyby wynikać z proponowanej przez Brianda federacji, mogą być osiągnięte dzięki Lidze Narodów, Narody europejskie według „Daily Telegraph“, nie dojrzały jeszcze do wielkiej idei, wysuwanej przez Brianda. „Times“ wyraża pogląd, iż jest mało prawdopodobnym, by Anglja stała się rzeczywistym członkiem federacji. „Daily News“ poważnie powątpiewa o racjonalności projektu.

Moskwa. Cała prasa sowiecka od kilku dni zamieszcza artykuły i karykatury, ośmieszające ideę paneuropejskiego związku państw. Równocześnie dzienniki twierdzą, że projekt Paneuropji ostrzem swem skierowany jest przeciw ZSRR.

### 5000 Polaków ze Stanów Zjednoczonych

Komitet organizacyjny przyjęć wycieczek Polaków ze Stanów Zjednoczonych AP. otrzymał w roku bieżącym niezwykle wielką ilość zgłoszeń. Jest to tembardziej charakterystyczne wobec trwającego w Stanach Zjednoczonych ogólnego kryzysu.

Ogólna ilość turystów amerykańskich wyniesie w tym roku około 5000 osób. Wszystkie wycieczki kierowane są przez polski port morski w Gdyni. Przybędą one w okresie między 15 czerwca a 15 sierpnia.

Między innymi organizowane są wycieczki Stowarzyszenia Weteranów Polskich w A. P. i organizacji studentów uniwersytetów Columbia Detroit i Chicago.

### Nieudany eksperyment ze szczepionką.

Berlin. W Lubecce zmarło 17 dzieci po szczepieniu szczepionki dr. Calmetta. — Z Paryża donoszą, że po urzędowym zbadaniu stwierdzono że we Francji szczepionka ta stosowana jest zawsze z dobrym skutkiem wypadki śmierci w Niemczech spowodowało więc widocznie nie odpowiednie zastosowanie szczepionki.

### PRZEGLĄD PRASY.

#### „Nasze prawa do kolonij“.

W ostatnim numerze „Głosu Morskiego“ znany badacz i znawca spraw kolonialnych, ostatni kierownik ekspedycji do Angoli, p. Franciszek Łyp, w artykule „Nasze prawa do kolonij“ apeluje w sposób bardzo stanowczy do społeczeństwa polskiego, aby współpracowało z miarodajnymi sferami w celu uzyskania własnych kolonij. Między innymi autor pisze, że jesteśmy t. zw. państwem sukcesyjnym, t. zn. że należy się nam scheda i to nie jakaś darowizna, czy też łaska, ale nasza należność, którą obce państwa, przez dziesiątki lat użytkowały i ciągnęły z niej korzyści.

Dalej autor zaznacza, że poza prawami, przysługującymi nam jako państwu sukcesyjnemu, mamy prawo krwi, ponieważ Polacy narówni z Niemcami nietylko płacili podatki, ale również dzielnie walczyli o utrzymanie kolonij. Krew polska zrosiła obficie stopy Kamerunu, Damary i Tanganiti. Polacy złożyli tam daninę, która stała się dla nas prawem krwi, droższej dla każdego narodu, aniżeli kapitały.

Wreszcie autor przytacza szereg danych cyfrowych i na zakończenie pisze: „Tu, w Gdyni tej naszej bramie na świat szeroki, wszyscy, i to bez wyjątku, mamy obowiązek zabiegania o kolonizację. Jesteśmy bowiem niejako odskocznią w rozwinęciu naszej narodowej i gospodarczej ekspansji zamorskiej, do której urzeczywistnienia dopomoga nam nasze własne kolonje, będące fundamentem naszej potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski.“

#### Ku czci Bohatera.

W „Polsce“ czytamy:

Siedem lat upłynęło od męczeńskiej śmierci śp. prałata Konstantego Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w więzieniu moskiewskim w Wielką Sobotę 1923 r.

Twarde, a owocne życie ks. Budkiewicza oraz przebieg wydarzeń ówczesnych w Rosji i całego procesu, w czasie którego tak jasno okazała się perfidna nienawiść bolszewickich sędziów do katolicyzmu i religji wogóle, a z drugiej strony niezłomna wiara, mądrość i bohaterskie męstwo oskarżonych z ks. Arcybiskupem Ciepłakiem na czele, opisane zostały niezwykle ciekawie w książce pt. „Śp. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła Katolickiego i wiary świętej“ — Warszawa, 1929 ul. Żorawia 15 m. 1.

W Warszawie między innymi utworzył się Komitet budowy pomnika ks. Budkiewicza, który ma być umieszczony w kościele Ś-tej Anny (pobnadyńskim).

Projekt pomnika, wykonany przez artystę - rzeźbiarza, p. Aleksandra Borawskiego został już zatwierdzony przez władzę archidiecezjalną.

Pomnik zajmie miejsce nawprost ambony, pod krucyfiksem, jako ścienny, figuralny.

W kompozycji wyobrażony jest śp. ks. Budkiewicz z krzyżem w rękę na tle z herbami ukochanej przez niego Ojczyzny, napadnięty przez wroga chrześcijaństwa i patriotyzmu.

Pomnik z białego alabastru, ze złotym u dołu napisem, znajdzie się na wspaniale i barwnie dekorowanej ścianie historycznego kościoła.

Fundowany ze składek narodowych otrzyma ten pomnik wartość monumentu historycznego, co podkreśla dany pod figurą Męczennika napis: „Śp. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz, symbol polskiej martyrologji w Rosji, ofiara z krwi przelanej męczeńsko w Moskwie w roku 1923 za Kościół i Ojczyznę“.

Rzeczywiście, męczeństwo ks. Budkiewicza stało się symbolem Golgoty polskiej pod rządami bolszewickimi — za wiarę i Ojczyznę.

Niech każdy, w którym jeszcze dusza z bólu nie zastygła po dniach grozy bolszewickiej, każdy kto czuje w sercu współczucie dla ofiar czerwonego terroru i podziw dla ich bohaterstwa, komu drogą jest wiara i heroizm patriotyzmu, złoży swój grosz na budowę pomnika, na konto PKO. Nr. 145.49 lub wprost do Komitetu Budowy w Warszawie, przy ulicy Żorawiej 15 m. 1.

#### Kobiety polskie.

W „Kurierze Warszawskim“ p. Iza Moszczeńska pisze o roli kobiet w życiu państwowym i społecznym. Była ona zawsze wysoce szlachetna. W szczególności kobieta wzięła olbrzymi udział

w krzewieniu oświaty w podnoszeniu poziomu wychowania, a przedewszystkiem w uporczywej, wiernej obronie narodowego kierunku w wychowaniu Ani tajna nauka w dobie ucisku szkolnego, ani walka o szkołę polską, organizowanie i utrzymywanie tej szkoły w ostatnim przedwojennym okresie, bez czynnego udziału, a często i inicjatywy kobiet, nie dałyby się wręcz pomyśleć.

W okresie niewoli, życie publiczne narodu musiało szukać schronienia w prywatnych ogniskach domowych. Pod czujną i serdeczną opieką Polki — obywatelki wypielęgnowano zawładki wszystkich istniejących do dnia dzisiejszego organizacji politycznych i społecznych, humanitarnych, kulturalnych — ba! nawet i ekonomicznych, dzięki którym Polska wśród zawieruchy wojennej wynurzyła się na powierzchnię jako naród gotowy świadomy i zorganizowany.

Dodajmy do tego: kobieta była ostoją religji w życiu narodu.

#### Rada Narodowa. — Z pomysłów pomajowych.

Nawet przywiązany do przewrotu majowego „Przedświt“ (nr. 136) zmuszony jest wystąpić przeciw wicherzom wśród robotników, które stwierdzono na posiedzeniu zarządu warszawskie go BBS.:

— Na posiedzeniu Warsz. OKR. poruszona została sprawa, iż po fabrykach kolportowane są listy, na które zbiera się podpisy, z petycją do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, by zniósł Sejm i powołał Radę Narodową. Nie potrzebujemy chyba wyjaśnić robotnikom - socjalistom, iż idea zniesienia Sejmu i zastąpienia go Radą Narodową jest ideą czysto reakcyjną. Nie wątpimy, iż nie znajdzie się po fabrykach i warsztatach ani jeden robotnik klasowy i socjalistycznie uświadomiony, któryby podobne bzdury reakcyjne, bez względu na to, kto je propaguje, podpisywał swem nazwiskiem.

Jest to widocznie zatarg między BBS. a tzw. Federacją Pracy, która grasuje w kołach robotniczych z ramienia obozu rządzącego.

## Konferencja prasowa w grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

W czwartek, dnia 15 bm. odbyła się w Grudziądzu konferencja prasowa. na której zarząd Izby Przemysłowo - Handlowej przedstawił szczegółowo rozległe prace Izby i życzenia kół gospodarczych Pomorza. Ze względu na wagę poruszonych na tej konferencji zagadnień podajemy poniżej referat p. dyr. Krupskiego w streszczeniu:

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu w dobie obecnego przesilenia gospodarczego, które dotyka wszystkie dziedziny Rzeczypospolitej prawie równorzędnie, działa wspólnie z bratnimi Izbami przede wszystkim na terenie Związku Izb. wychodzących z założenia, że ujęcie odnośnych żądań przez przedstawicieli całej Polski i wspólne wypowiedzenie się wobec Rządu, posiada znacznie większe znaczenie i jest daleko skuteczniejsze niż gdyby w tych sprawach występowała Izba samodzielnie bez współdziałania z innymi.

Do tych ogólnych spraw, należą traktaty handlowe. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie dotychczas nie zatwierdzoną umowę polsko - niemiecką. W tej kwestji Izba P. H. w Grudziądzu wyraża jak najdalej idące zastrzeżenia, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Niemcy, po podpisaniu umowy, dokonali podwyżki stawek celnych na artykuły produkcji rolnej, przez co pozbawili rolnictwo polskie spodziewanych w związku z traktatem korzyści. Tę samą zasadą równowagi wzajemnych ustępstw, na których miał się opierać traktat została na niekorzyść Polski wyraźnie złamana.

Jakkolwiek zawsze Izba doceniała zawsze potrzebę traktatowego uregulowania stosunków gospodarczych z Rzeszą Niemiecką, to jednak wypowiadała się tylko za takim traktatem, któryby oparty był na całkowitej równowadze wzajemnych korzyści i ustępstw. W warunkach jednak, o których na wstępie wspomniano, wyraziła Izba przekonanie, że Rząd nie dopuści do ratyfikacji umowy z Niemcami przed przywróceniem tej nieodzownej równowagi i że z całą energią spowoduje zwiększenie ochrony celnej. Dalej, Izba wyraziła przekonanie, że Rząd na terenie Ligi Narodów stwierdzi, iż ostatnie podwyżki ceł w Niemczech stanowią istotne naruszenie podpisanej w Genewie dnia 30 czerwca 1930 r. konwencji handlowej i że z całym naciskiem podniesie, iż wysiłki w celu ułatwienia warunków międzynarodowej wymiany artykułów przemysłowych będą bezowocne i nie uzyskają paparcia krajów o podobnym ustroju gospodarczym co Polska, o ile dopuszczalnem będzie jednocześnie zaostrenie uprzywilejowanie rolnictwa do granic, jakie ostatnio ustanowiły Niemcy.

O ile zaś chodzi o usunięcie ewtl. zgubnych następstw, wpływających z traktatu z Niemcami dla warsztatów pracy przemysłowo - handlowej; w okręgu pomorskim z uwagi na przepisy osiedleńcze i zarobkowania, to zdaniem Izby, sprawą tą zająć się powinny w pierwszym rzędzie organizacje gospodarcze prywatne, aby w czas ustosunkować się do nich w tym przede-

wszystkiem kierunku, by te ewentualne korzyści, które mogą wypłynąć z traktatu przez wzmoczenie ruchu handlowego, ująć we własne ręce, nie dopuszczając do ujęcia ich przez obcych. Im silniejsza w tym względzie będzie łączność wewnętrzna przedewszystkiem kupiectwa pomorskiego, tem mniejsze będzie niebezpieczeństwo zalewu przez obcych.

Drugą ogólną sprawą są reformy podatkowe. Izba P. H. w Grudziądzu zajmuje się tą sprawą od chwili przedstawienia odnośnej noweli przez p. ministra skarbu do opinji Izby. Na całym szeregu posiedzeń Związku Izb wypowiadała Izba stanowisko organów izbowych i odnośne uzgodnione wnioski przedstawione zostały do wiadomości Rządu, który je częściowo w ostatniej redakcji przedłożenia sejmowego uwzględnił, reszta zaś, stosownie do niedawnych oświadczeń p. ministra przemysłu i handlu, znajduje niewątpliwie zrozumienie, co już z tego wynika, że w ostat nich czasach Ministerstwo Skarbu wydało cały szereg okólników, zawierających wskazówki dla władz skarbowych co do traktowania płatników w duchu łagodnym.

Co się tyczy specjalnych żądań Pomorza, to przedstawiają się one, jak następuje:

### z dziedziny podatkowej:

stosowanie jak najdalej idących, możliwych dla Skarbu, ulg przy płatności podatków, zwrot podatku obrotowego przy eksporcie;

### w zakresie administracyjnym:

ugruntowanie zasad praworządności w dziedzinie podatków a w szczególności usunięcie bezwzględności fiskalnej przy wymiarze i poborze podatków rozszerzenie uprawnień niższych władz skarbowych, upoważnienie władz wymiarowych do prowizorycznego rozpatrywania odwołań od wymiaru podatku obrotowego za rok 1929 przy udziale rzeczoznawców wyznaczonych przez Izbę i do ograniczenia egzekucji do prowizorycznie ustalonych sum oraz do zmniejszenia zaliczek do obecnie osiągniętych obrotów, powiększenie ilości komisji odwoławczych i przyspieszenie terminu rozpatrywania przez nie odwołań co do wymiaru państw. podatku przemysłowego za 1929 r.

### w zakresie tłumaczenia ustawy:

zmiana pojęcia przerobu i zużycia, uzgodnienie z ustawą pojęcia sprzedaży hurtowej, rozszerzenie wykazu artykułów pierwszej potrzeby i surowców, korzystających z ulgowej stopy podatkowej, uznanie stosunku komisji przy zakupie, wyłączenie z obrotu odsetek za przedłużenie, uznanie wywozu i sprzedaży do w. m. Gdańska za eksport, generalne stosowanie orzeczeń Najw. Trybu, odnoszących się do spraw podatkowych.

### W dziedzinie taryf kolejowych.

Już w nowej taryfie kolejowej, która, niestety, podniosła ogólny koszt przewozu o przeciętnie 20 proc., żądania Pomorza dzięki zabiegom Izby P. H. w Grudziądzu i członków Państwowej Rady Kolejowej z Pomorza, zostały częściowo uwzględnione. Niemniej jednak Izba opracowuje szczegółowo wszystkie nowozgłoszone wnioski, przedstawiając je w umotywowanych memoria-

lach Ministerstwu Komunikacji oraz przez swych członków Państwowej Radzie Kolejowej. Wnioski powyższe w przeważnej części zostają uwzględnione. Na posiedzeniu Komitetu Taryfowego 16 i 17 maja znalazły się szereg wniosków wiceprezesa Izby p. T. Marchlewskiego i dyrektora H. Krupskiego, dotyczące przewozu materiałów budowlanych i ceramicznych, miało węgłowego itd.

### Sprawa kredytów dla Pomorza.

Kwestję uruchomienia kredytów długoterminowych i hipotecznych dla Pomorza Izba niejednokrotnie przedstawiała w memoriałach, wnoszonych na ręce prezesa Rady Ministrów, Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu, wskazując na poczynania rządu niemieckiego do popierania życia gospodarczego sąsiednich Prus Wschodnich. Sprawy te związane są jednak ściśle z sytuacją gospodarczą Polski a Rząd w każdym razie ustosunkowuje się do tych żądań wedle możliwości przychylnie.

Dodać musimy, że do czołowych zadań, które grudziądzka Izba P. H. ma spełnić, należą sprawy naszej polityki morskiej i portowej, Rząd liczy się we wszystkich posunięciach w sprawach morskich z opinią Izby. Delegaci Izby zasiadają w ministerjalnej komisji dla spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni. W Tymczasowej Radzie Portu, gdzie mają sposobność przez wygłaszanie referatów i udzielanie opinji skierowywać sprawę rozbudowy, wyzyskania portu i naszej żeglugi itd. na praktyczne tory, nakreślone życzeniami kół kupieckich i przemysłowych Polski.

Niemniej jednak Izba P. H. zdając sobie sprawę, że usilnie i utrzymanie naszego jedynego portu zależne jest od silnego gospodarczo bezpośredniego zaplecza tj. Pomorza, zupełnie równorzędnie rozwija działalność w odniesieniu do utrwalenia warunków rozwoju przemysłu i handlu na Pomorzu.

### Ofiara mody smukłej sylwetki.

Popularna primadonna, ulubienica publiczności nowojorskiej, Allyn King, padła ostatnio ofiarą mody głodzenia się dla utrzymania smukłej sylwetki. Stosowała ona dietę tak skrupulatnie, iż ponownie podpadła na zdrowiu. Wyczerpanie fizyczne spowodowało tak silny rozstrój nerwowy, że w stanie silnego podrażnienia wyskoczyła z okna swego mieszkania na 5 piętrze, doznając pęknięcia czaszki i złamania obu nóg. Stan ofiary mody jest beznadziejny.

### Orderzy sowieckie.

Donoszą urzędowo z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy w porozumieniu z radą komisarzy ludowych opracował nową ustawę o orderach. Oprócz istniejących już orderów Czerwonego Sztandaru i Czerwonego Sztandaru Pracy, wprowadzone zostaną ordery Lenina i order Czerwonej Gwiazdy. Każdy z tych orderów przyznawany będzie za określone czyny i zasługi. Każdy posiadacz odznaczeń sowieckich otrzymuje: za pierwszy order 30 rubli miesięcznie, a za każdy następny 25 rb. oprócz zwykłego wynagrodzenia lub pensji. Ponadto odznaczeni otrzymają automatycznie razem z orderem prawo bezpłatnej jazdy kolejami, zwolnienie od podatku dochodowego i zmniejszenie czynszu mieszkaniowego itd. — A więc powrót do dawnych urzędów, tylko w innej formie!

### LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

### 89) Kraina słowiańskich mogił

W lichej duszy śpiewaka, nowe zamysły się rodzą.

— Sledziła nas — myśli Wilhelm — podsluchiwała, w oczach jej czytam zazdrość... Dlaczego?

— Bo zniknął z oczu Mściwoj, Bóg wie, kiedy wróci i czy wróci... Bo nuda i pustka w zamku brandenburskim...

Zaśmiał się lutnista do własnych myśli.

— Rozrywki szukasz? Znajdziesz ją.

I nadzieja w duszy wstaje, nadzieja rozkoszna bez granic. Dawna skłonność rodzi się w sercu, jako iskra zakryta w popiele w płomyk na nowo się rozpala. Zdobyć serce tej, którą dusza kochała, zdobyć kobietę, która gdy był Mściwoj, zimną dla innego jak lód była... Rozpalić w jej sercu uczucie, rozplomić ognisko miłości, zdobyć te usta, tę postać ukochaną... A i druga myśl równie się snuje, myśl, która cieszy dusze liche i charaktery marne: rozkochaniem Adelajdy zemścić się na Mściwoju...

— Nie chcesz mi, Adelajdo, wierzyć?

— Oszczęstwo wyszło z ust twoich. Posmutniał Wilhelm.

— Dziwna rzecz zaprawdę, że kłamstwa tylko i oszczęstwa słyszysz z ust moich.

— Znam Mściwoja dobrze, jego nie stać na taką nikczemność.

— Ty to słowo wyrzekłaś. Ja czynu Mściwoja nie nazywam nikczemnością...

— Chykiem więc zaszedł, z tyłu.

— I podstępem rozbił mieczem głowę moją.

— To podle. To nikczemnie.

— Ty czyn ten podłym nazywasz...

— Jeśli gryzła i paliła go zazdrość o moje względy.

— Masz słusność, Adelajdo. Powinien był wyzwąć mię na rękę i pojedynkiem zdobyć twe serce...

— Czemu w rycerski sposób z tobą się nie rozprawił?

— Jeśli powiem, że stchórzył, napewno nazwiesz mię oszczercą.

Adelajda wzburzona był gniewem, jakie wzbudziły słyszane o Mściwoju wieści.

Długo, długo myślała, niezwykle jakies wazyło się w umyśle krasawicy postanowienie.

— Wszystkiego się dowiedzieć muszę.

— Co chcesz wiedzieć?

— Od ciebie nic. Inni to powiedzą.

— O tem, że mnie chciał zamordować?

— Nie, nie. Słuchaj Wilhelmie... Czyś gotów mi pomóc w wykonaniu mych zamiarów?

— Rozkazuj.

— Jutro jedziemy...

— Dokąd?

— Do Rudnic.

— POCO?

— Tego nikt się nie dowie. Weź kilku pacholców. niech osiodłają konie...

— Uczynię, jako każesz.

— A ty pojedziesz ze mną w drogę? Potrzebuję iwego towarzystwa, twojej pomocy... Pojedziesz?

Wilhelm wpatrzył się w oczy Adelajdy i rzekł z uczuciem:

— I ty się pytasz?

X.

Wielkim wężem toczą się fale Solawy. Przez kraj zielony, żyzny i piękny płyną, niosąc swe wody do Łaby. Spotkały się dwa strumienie, złączyły się razem czeskie i łuzyckie wody, i jako wiaty powój objąwszy splotami żdźbło żyta, jedną

girlandę z nim stanowi, choć dwa różne zrodziły je nasiona, tak Solawa z Łabą wdał, w przesterzeń, w morze razem płynie. Ziemia, gdzie się spotkały wody, to kraj rdzennie i odwiecznie słowiański. A jednak ciągiły i ciągiły bój się o niego toczy. Czesi, Łuzycanie, Niemcy i Polacy srogą wojnę o żyzny kąt ziemi nieustannie wiodą.

Zdobył tę ziemię krwawy margraf Gero i kilka staj od ujścia Solawy, kamienny klasztor dla zakonnic wybudował.

Panny, które wieczną czystość Bogu przysięgły, po niemiecku się w nim modlą; klasztor ten i kościół zbudował wojownik na znak, że to nie słowiańska już i nie pogańska, ale niemiecka, chrześcijańska ziemia.

Zmienia się szczęście ludzkie, w proch rozpada się potęga, wałęsa się mocarstwa i trony, dowodząc swem motylem istnieniem, że nic na ziemi nie masz trwałego, że nic wiecznego oprócz Boga.. Ludzie i dzieła ludzkie i ludzkie rozumy, to émy, ślepe na oczywistą jasność dnia. On jeden wszystko widzi... Jeszcze się w proch w trumnie nie rozpiesz Geronie, a przyjdzie tu mocarz wielki i tam, gdzie Solawa do Łaby wpada, wbije w ziemię żelazne słupy graniczne na znak, że to nie twoje i nie niemieckie. że to słowiańska posiadłość i polska granica.

O kilka staj od ujścia Solawy jest wieś Kalwa, a w niej wielkie grodno, wystawił za pieniądze zrabowane na Słowianach, margraf Gero. Słuszna to zaiste i sprawiedliwa rzecz, jak miał pobożny rycerz, aby mienie zatwardziały w pogaństwie chłopów, obracać na stawianie twierdz i kościołów, które są rozsądnymi prawdziwej wiary, od których światło kultury na wszystkie strony promienieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z POMORZA

**Grudziądz. (Szkoła dla dorosłych).** W ub. r. Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu zorganizowało kursy szkoły dla dorosłych w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej, dla swych członków, podoficerów, niższych funkcjonariuszy państwowych.

Nauka odbywała się 4 razy tygodniowo po 3 godziny, razem 12 godzin wieczornych. Wynagrodzenie prelegentów pokrywali uczestnicy kursu, opłacając każdy po 7 zł. miesięcznie.

Po zakończeniu kursu odbył się egzamin kan dydatów przed państwową komisją egzaminacyjną w szkole im. K. Marcinkowskiego, dnia 9 i 10 maja br. Do egzaminu przystąpiło 26 kandydatów z których egzamin złożyło 24, otrzymując świadectwa z 7 klas szkoły powszechnej. Ogólny wynik egzaminu dobry.

I tak, po cichej, lecz wyteżonej pracy 5-ciu miesięcznego kursu, nowy zastęp pracowników zdobył wymagany od każdego obywatela polskiego 7-klasowy poziom wiedzy, co przyczyni się do owocniejszych wyników pracy w zawodach przez nich zajmowanych i ustabilizowania ich na dotychczasowych stanowiskach.

**Starogard. (Przytrzymanie małoletnich zło dziei).** P. inspektorowi M. zginęły z mieszkania dwa budziki. Zameldowana o wypadku policja odnalazła wnet dziurę, do której „wsiąkły” skradzione przedmioty. Bohaterami tego zajścia okazali się dwaj chłopcy 15-letni. Czeka ich za służbo na nagroda za opiekowanie się cudzą własnością.

**Tczew. (Napaść uliczna).** W nocy z niedzieli na poniedziałek, ok. godz. 1,30 na spokojnie wracającego z pracy maszynistę kolejowego Franciszka Drapiewskiego napadło na szosie Gdańskiej 4 nieznanych, podchmielonych osobników, bijąc go łaskami i pięściami. Napadniętemu przy szedł w pomoc właściciel przejeżdżającego właśnie autobusu, przy pomocy którego napastników przepędzono. Pan Drapiewski zdołał stwierdzić nazwiska dwóch napastników: Są to niejacy Muchliński i Lewandowski z Suchostrzyg. Prawdopodobnie napastnicy, będąc pod dobrą datą, bo śpiewali „Deutschland, Deutschland“, chcieli w ten sposób okazać swoją odwagę, rzucając się w 4 na bezbronnego przechodnia.

**Chełmno. (Podniosła uroczystość).** Dnia 8 czerwca br. odbędzie w Chełmnie podniosła uroczystość obchodu 10-lecia istnienia korpusu kadetów nr. 2 połączona ze zjazdem byłych wychowanków. W czasie uroczystości nastąpi zaprzysiężenie i mianowanie podchorążych.

**Brodnica. (W poszukiwaniu pracy znalazł śmierć).** Przy przejeździe pod mostem kolejowym w pobliżu stacji Najmowo został zabity jadący na dachu pociągu jakiś młodzieniec. Policja prowadząc dochodzenia, znalazła przy denacie świadectwo urodzenia i zaświadczenie gimnazjum im. Reya, wydane na nazwisko Anatoljusza Żelazowskiego.

Jak donosi prasa stołeczna, Anatoljusza Żelazowski, liczący lat 18, b. uczeń gimnazjum im. Reya, ostatnio pracownik w księgarniach kolejowych „Ruch“, zamieszkujący z matką wdową i rodzeństwem w schronisku miejskim na Anno polu, od kilku tygodni pozostawał bez pracy. W poszukiwaniu jej Żelazowski wyjechał na Pomorze, gdzie zaskoczyła go tragiczna śmierć.

**Toruń. (W szponach dzikiej bestji).** W dniu 16 bm., w czasie przedstawienia w cyrku p. Dworskiego fryzjer teatru miejskiego, niejaki Adam Owczarski, zbliżył się do klatki z dzikimi zwierzętami i zaczął głaskać niedźwiedzia polarnego, który tę pieśczętę przyjął życzliwie. Gdy, zachęcony spokojnym zachowaniem się zwierza, Owczarski zbliżył się do drugiego niedźwiedzia, równie z zamiarem pogłaskania go, tenże uderzył silnie Owczarskiego łapą oraz schwył go błyskawicznie za rękę zębami, wyrwijąc mu kawał mięsa z dłoni. Na pomoc Owczarskiemu pospiesznie niezwłocznie pogromca, który uwolnił go z objęć rozjuszonych bestji.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Poznań. (Kurs higienistek społecznych).** Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu organizuje kurs roczny dla pielęgniarek społecznych (higienistek) w celu przygotowania wyszkolonych pracowników dla placówek higieny społecznej.

Kurs rozpoczyna się w dniu 15 września 1930 r. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu przy ul. Patr. Jackowskiego nr. 32 do dnia 1 lipca br. — Warunki przyjęcia na kurs: 1) ukończony 21 rok życia, 2) obywatelstwo polskie; 3) wykształcenie conajmniej 6-ciu klas gimnazjalnych, licealnych lub równorzędne.

## ROZMAITOŚCI.

## Jak go wybrano burmistrzem?

Największy dziennik w Cincinnati, „Cincinnati Times“ opowiada następującą, prawdziwie amerykańską historję: Pan Russel Wilson jest dziennikarzem, władającym niebywale ciętym piórem, którego ostrze obraca najchętniej przeciw kinom, aktorom filmowym i wogóle wszystkiemu, co ma z kinem cokolwiek wspólnego. Jest więc w tym obozie mocno znienawidzony. Na róż

ne sposoby starano się dobrać do skóry znienawidzonego dziennikarza, popularność Wilsona wśród publiczności była jednak ugruntowana, i to do tego stopnia, że gdy pewien bardzo lubiany aktor kabaretowy, który jednocześnie nagrywał do filmów, usiłował ośmieszyć Wilsona ze sceny, został przez publiczność sromotnie wygwizdany. Aż nagle przyszły wybory na burmistrza, przyczem zwolennicy Wilsona wysunęli jego kandydaturę, dodać zaś należy, że w Ameryce wybór burmistrza odbywa się przez powszechne głosowanie. Gdzieś w kole przyjaciół, Wilson wyraził żal, że jakkolwiek chętnie obejmie stanowisko burmistrza, smutno mu iż nie będzie mógł nadal pracować piórem, gdyż praca na nowym stanowisku będzie go zbyt absorbować. To oświadczenie doszło do uszu dyrektorów kinoteatrów, którzy bez namysłu zwrócili się do Wilsona z zapytaniem, czy rzeczywiście w razie wyboru na burmistrza zaprzestaliby pisać, a gdy ten to potwierdził, zrobili mu tak wielką reklamę, że kandydatura Wilsona przeszła bez najmniejszej trudności.

## Sprowadzamy win zagranicznych za 8 milionów złotych rocznie.

Na stołach naszych powinny zjawić się butelki sławnego polskiego miodu.

W jednym z numerów „Wyscigu pracy“ organu Ligi samowystarczalności gospodarczej znajdujemy ciekawe dane oświecające import do Polski win zagranicznych.

Posiadając wytwórnie krajowych win owocowych, nie jesteśmy jednak w stanie zdobyć się na odmówienie sobie drogiego napoju. Sprowadzanych z państw obcych, które w ubiegłym roku obciążały nasz bilans handlowy kwotą blisko 8 milionów zł.

Dawne, sławne miody polskie poszły w niepamięć i pomimo obecnych wysiłków istniejących miodosytów nie wyrobiły sobie dotychczas prawa obywatelstwa na naszych stołach.

Z okazji różnych uroczystości rodzinnych, jubileuszów, świąt itp. pijemy przeważnie wina sprowadzane, których import w ciągu 1929 r. przedstawiał się bardzo pokaźnie, jak to najlepiej stwierdzić mogą następujące cyfry, podane przez wzmiankowane pismo.

W roku ubiegłym wina w beczkach przywieziono do Polski 43,878 kwintali, o wartości ogólnej 7,918,000 złotych, przyczem nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że i przywóz z roku poprzedniego tj. z roku 1928 był niewiele mniejszy.

Najwięcej wina szło z Francji (17,917 kwintali, wartości 3,592,000 zł.), — następnie z Węgier (7,709 kwintali, wartości 1,570,000 zł.), — z Austrii (10,152 kwintali, wartości 1,339,000 zł.), — z Włoch (4,233 kwintali, wartości 717,000 zł.), itd.

Dla niewtajemniczonych niespodzianką zapewne będzie wiadomość o eksporcie wina również i... z Polski. Brzmi to trochę paradoksalnie, a jednak jest faktem, choć bardzo drobnym.

W roku 1929 eksportowaliśmy mianowicie wina w beczkach do Francji w ilości 19 kwintali o wartości 2,300 złotych do Niemiec w ilości 168 kwintali za 27,700 zł., oraz w butelkach: do Francji 6 kwintali za 2,300 zł. i do Niemiec 7 kwintali za 4,200 zł.

Dla całokształtu polskiego eksportu jest to oczywiście bez znaczenia. Eksportujemy wina owocowe, oraz pewną ilość starego wina węgierskiego z przedwojennych zapasów, które się wywozi wskutek zastoju na rynku krajowym.

Nawiąsem należy wspomnieć o niezrozumiałym fakcie, że Polska, kraj sławny przez całe wieki ze swych miodów do picia, zamiast eksportować miód — niestety właśnie importuje go, jak to wskazuje urzędowa statystyka.

Dlatego za objaw wysoce pocieszający uważać trzeba podjęte ostatnio usiłowania polskich miodosytów w kierunku nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z zagranicą i wzmożenia eksportu polskiego miodu pitnego.

## Serce matki.

W kolonji Czerniewice w województwie wileńskim (Kresy Wschodnie) z nieznanych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie Adolfa Stomy. Zaskoczeni we śnie mieszkańcy znaleźli się w najwęższym niebezpieczeństwie życia i ratunek wydawał się wprost niemożliwy. Nadbiegli cobywładcy sąsiedzi, lecz nikt nie miał odwagi pójść w ogień. Nie straciła przytomności umysłu i zimnej krwi jedynie żona Stomy, 39-letnia Bronisława. Dzielna kobieta kilkakrotnie wbiegła przez płomienie do płonącej chaty, wynosząc z niej dzieci. Okropnie poparzona, wynosząc ostatnie dziecko. 7-letniego Piotrusia, pada z nim na progu domu, a odniesiona dalej, niebawem skończyła. Zmarł również 7-letni Piotrus, 18-letnia córka Jadwiga, 5-letni syn Mieczysław i 2-letni Wilhelm odesłani zostali do szpitala w Dziśnie. Mieczysław zmarł w drodze. Pozostali walczą ze śmiercią.

## Kolej na lodzie.

Dobiegająca obecnie końca budowa kolejki łączącej zatokę Hudsona z wielką linią kanadyjskiej kolei Oceanu Spokojnego, (Canadian Pacific Railroad) odbywa się w sposób niezwykle trudny. Kolej ta budowana była wśród trudności, które wielu inżynierów uważało za niemożliwe do przewyżczenia. Nietylko bowiem kolej ta przebiega okolicami bezdrożnymi i niezamieszkanymi, ale także na przestrzeni setek mil błota i „muskey“.

A „muskey“, to terytorjum, które nie jest ani lądem ani też wodą. Poprostu jest to byle jezioro, które w ciągu niezliczonych stuleci pokryło się roślinnością i torfem. Powierzchnię jego tworzy obecnie gąbczasta warstwa roślinna, szczelna i zielona, na głębokości jednej lub dwu, stóp, pod nią zaś rozpościera się warstwa lodu niezmierzonej głębokości, gdyż szczelny torf szybko parujący podczas krótkiego lata, stanowi pancierz ochronny dla lodu. Gdzie zaś niema tej tundry, tam znów jest błoto mocno zamarznięte zimą a tworzące latem rozmiękle, zdradzieckie morze szlamu.

Budować więc tor kolejowy latem na takim podłożu jest niepodobniństwem. Pozostawał zatem jedyny sposób układania toru tej kolei, mianowicie zimą, na zamrożonym szlamie i torfie, a następnie, w sposób odwrotny niż zazwyczaj, budowanie pod tym toriem podłoża opartego na solidnej warstwie lodu, znajdującej się pod trawą i torfem. Tak też zrobiono.

Ubiegłej zimy ułożono tor, na przeszerzeni jakich stu mil. Praca ta dokonywana była gorączkowo. Partje robotników usuwały zamarznąły jeszcze szlam, błoto i torf z pod nabozonego już toru, ubijały gorliwie na ich miejsce zwożony w konami piasek i żwir pod borem. Podłoże to oparte na solidnym lodzie, pozostanie już tam na zawsze. Warstwa lodu jest pod tym podłożem zdumiewającej grubości. Wiercenia dokonane na głębokości 30 stóp wzdłuż budowanego toru, nie sięgały jej końca.

Gdyby budowanego w ten sposób toru nie ukończono przed nastaniem odwilży to szyny i podkłady zawisłyby nad szlamem i torfem i trzeba by rozpocząć całą robotę na nowo dopiero z nastaniem następnej zimy.

## Wierząca Francja.

Przywykliśmy już oddawna uważać Francję, a szczególnie jej stolicę, Paryż, za kraj ateistyczny i najbardziej w Europie pogański.

Na szczęście sąd ten należy już do przeszłości. Dzisiejsza Francja coraz więcej okazuje życia religijnego, co dało się zauważyć szczególnie w czasie ostatniego Wielkiego Postu.

Dni Wielkiego Postu są dla Paryża naprawdę czasem pokuty i skupienia.

Kościół są przepelnione i idą tam nawet ci, którzy wydają się zupełnie obojętnymi religijnie.

Większość mieszkańców powstrzymuje się od pokarmów mięsnych. W każdej restauracji od najbardziej skromnych, aż do luksusowych, potrawy z ryb na masle są w codziennym menu. W sklepach żywnościowych na wystawach pełno sardynek świeżych i marynowanych i różnych konserw rybich. Do hall centralnych przywożą codziennie 600000 kg. ryb i jaj bez liku.

Nie jest więc tak źle, jak opisuje pewien amerykańczyk, który w niedzielę zastał w Paryżu kościół pusty i stąd wywnioskował, że mieszkańcy tam sami pogaństwo. Było to w dzielnicy arystokratycznej i w porze letniej, gdy wszyscy parafianie byli poza stolicą.

Gdyby był w czasie Postu Wielkiego, zmieniłby zdanie zupełnie.

## Tytoń i kartofle.

Ogólnie utrzymuje się opinia, że tytoń w Europie zawdzięczamy ambasadorowi francuskiemu w Lizbonie, Janowi Nicot (stad nikotyna), który w roku 1550 miał przesłać królowej Katarzynie Medycejskiej tytoń jako „niezawodny środek na ból głowy“.

Nowsze badania odbierają jednak tę chwałę Nicotowi, a przypisują ją ks. Thivet, kapelanowi floty francuskiej, który w roku 1550 przywiózł do Francji tytoń i w roku 1558 napisał o tem książkę.

Faktem jest jednak, że rozwój tytoniu zawdzięczamy królowej Katarzynie Medycejskiej, podobnie jak kartofle Ludwikowi 16, który zapewnił im los od tego dnia, gdy kwiatu kartofla zażądał do swej butonierki.

## Wesoły kącik

Mała Zosia w żaden sposób nie chce umyć twarzy.

— Bądź grzeczna, — upomina ją babcia. — Gdy byłam taka jak ty, zawsze myłam twarz. — No i popatrz, jak ona teraz wygląda, — odpowiada dziewczynka.

— Gospodyni do niepłatącego lokatora; Jakże będzie z tym czynszem?

Lokator: Ciągłe jeszcze nie mam pieniędzy. Jako gwarancję jednak może mi pani podwyższyć na przyszły miesiąc.

— Do badzo srogiego pułkownika melduje się ordynans.

— Nie boicie się mnie? — pyta pułkownik. — Nie, panie pułkowniku. — A czym jesteście w cywilu? — Pogromcą lwów.

— Zona: Gdybym wiedziała, co zrobić żeby schudnąć o parę kilo!

Mąż: Możebyś spróbowała jakiś czas sama gotować.



## O równą miarę

Każdego, kogo interesują sprawy społeczne i kto dotknął tak niewdzięcznej dziedziny, jaką jest nasze ustawodawstwo socjalne, uderzyć musiał fakt wielkiej nierówności w traktowaniu pracodawcy i robotnika przez cały szereg ustaw, rozporządzeń, okólników i instrukcyj.

Istnieje wprawdzie pogląd, który takie właśnie ujęcie sprawy uważa za słuszne, wychodząc z założenia, iż robotnik, będąc słabszym ekonomicznie, musi znaleźć wyrównanie pracodawcy w ochronie prawnej.

Zdaniem naszym, — pisze „Rzeczpospolita” — twierdzenia o słabszym stanowisku robotników były słuszne w tych czasach, kiedy robotnik występował oddzielnie, z chwilą zaś, kiedy stał się częścią tak potężnych organizacji, jak związki zawodowe, które posiadają dziś bardzo znaczny wpływ, a nierazkiedy rozporządzają również znacznymi środkami materialnymi — sytuacja się zmieniła i dzisiaj możnaby raczej mówić o słabszym położeniu przedsiębiorcy, na którym spoczywa cały szereg ciężarów, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa i ponoszeniem jego ryzyka.

Niewątpliwie pracodawca, zawierając umowę najmu pracy z robotnikiem, czyni to ze względu na swój interes, a nie z porywu miłosierdzia, którego zresztą nie można tu odeń wymagać, boć fabryka, czy kopalnia nie jest towarzystwem dobroczynności.

Nie można też zaprzeczyć, iż niekiedy pracodawca, dążąc do osiągnięcia maximum korzyści, będzie skłonny nawet do wyżysku robotnika, — ale jednocześnie trzeba i to stwierdzić, że robotnik nie zawiera umowy z przedsiębiorcą „z uniesienia” i bardzo chętnie go wyzyska przy każdej nadarzonej sposobności.

Dziwnem się więc wydaje, dlaczego nasz ustawodawca przyjmuje zgóry złą wolę każdego przedsiębiorcy, a nie bierze wcale pod uwagę możliwości złej woli ze strony robotników. W rozwinięciu tej niekonsekwencji założenia nasze ustawodawstwo socjalne poświęcone jest w znacznej swej części obronie interesów robotników z naruszeniem żywotnych interesów pracodawców, że wspomniemy tu choćby taką ustawę o najmie pracy robotników, zawity splot przepisów, dotyczących Kas Chorych, bezkarność strajków, uważanych nawet za „zdarzenie siły wyższej” itp.

Nie dziwnego, że liczne przedsiębiorstwa, zwłaszcza słabsze, nie mogąc podołać wkładanym na nie ciężarom, zmuszone są przeprowa-

dzić likwidację, przez co nowa rzesza robotników traci pracę.

Dlatego też rujnowanie przemysłu drogą klasowego ustawodawstwa socjalnego — choć może być bardzo „ideowe” w żadnym jednak wypadku nie będzie dla mas robotniczych pożądane, a ze względów państwowych logiczne.

W imię tej logiczności i dobrze zrozumianego własnego interesu, a przede wszystkim w imię właściwie pojętej sprawiedliwości powinno państwo dążyć do prawdziwie bezstronnego uregulowania wzajemnego stosunku tych dwóch niezbędnych i nierozdzielnych czynników produkcji jakimi są: kapitał i praca.

Państwo katolickie — bo mimo wszystko przecież katolicką jest Polska — nie powinno chyba mieć wielkich trudności w znalezieniu tej prawdziwie słusznej i równej miary dla oceny przejawów życia społecznego.

A gdy ją odnajdzie — znikną klasowe ustawy stwarzające antagonizmy nawet tam, gdzie ich niema i być nie powinno, zniknie protegowanie jednych warstw społecznych z krzywdą drugich, a zato pojawią się takie przepisy, które, mając na oku konieczność współpracy wszystkich warstw społecznych i jednocześnie, licząc się z właściwościami ludzkiej natury, zapewnią każdemu, co mu się słusznie należy.

### Przetarg przymusowy

W piątek dnia 23. 5. br. sprzedam w Chojnicach największą dającemu za gotówkę 20 stolików restauracyjnych z marmurowymi płytami 10 krzesel 6 stojaków do garderoby Zbiórka licytantów w moim biurze przy ul. Strzeleckiej 38 o godzinie 16.

Szeleziński  
Kom. sąd. Chojnice. 1211

### Przetarg przymusowy

W piątek dnia 23. br. o 15 sprzedam w Chojnicach największą dającemu za gotówkę:

szkatule z srebrnymi przyborami do stołu na 12 osób (sztuciec.)  
Zbiórka licytantów w moim biurze przy Strzeleckiej 38.

Szeleziński  
Kom. sąd. Chojnice 1210

### Licytacja przymusowa

W sobotę 24. bm. godz. 12 w poł. sprzedam w lokalu p. Heinricha ul. Człuchowska 29 największą dającemu za gotówkę:

2 wyrówki  
kompletny materiał do płaszcza letniego  
1 szafę do ubrań

Winkowski  
Kom. sąd. Chojnice 1212

### Ogłoszenie!

Osobę, która wzięła mi paczkę dnia 2. V. 30 na szosie Bytowskiej pod Chojnicami proszę o zapodanie swego adresu. 1207

H. Bastjan Brzeziński  
Charzykowo.

### Świeżo wędzone:

węgorze  
śledzie  
bydliny  
i ryby majowe  
poleca 1212

Fr. A. Ciepliński  
Chojnice, Człuchowska 7.

### Dziennie świeże

## Róże

poleca

### K. Blaszczyk.

Poszukuję

### dziewczynki

do dziecka

nie niżej lat 14. 1209

Zygmunt Szeleziński,  
Objezierze, p. Silno.

### Sprzedam

## parcele ca. 5 morgową.

położoną przy mieście oddaloną 15 minut od dworca, nadającą się do budowy małych osad, w całości lub też w parcelach budowlanych. Reflektanci mogą się zgłosić piśmiennie lub ustnie do ekspedycji Dziennika Pomorskiego pod nr. 1198.

## Wzory na bluzki

do odprasowania  
poleca

Księgarnia  
„Dziennika Pomorskiego”

## WYSTAWA

w fabrykach mebli

## Wiwojorra

## i Kirstein.

Else Kittsteiner.

## Wykwintne

manicure 1 zł.

Dworcowa 72

Krakowska.

Dobrze utrzymany

rower męski

tanio na sprzedaż. 1195

ul. Gockowskiego 5

I p. pr.

Próżny pokój

z użytkowaniem kuchni od 1. 6. 30 r. do wynajęcia.

Nowa Ameryka 25.

Panienki

do dzieci

poszukuję zaraz. 1194

Sixowa,  
browar, Chojnice.

## Wezwanie!

W każdej miejscowości urzędziny oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedniej zaufanej osoby (zawód obojętny) jako

### Kierownika (liczki)

Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów. Uprasza się o korespondencję możliwie w języku francuskim lub niemieckim. Oferty piśmienne pod „Novelty” do biura ogłoszeń „Par” Po nań, Aleje Marcinkowskiego 11.

## KINO NOWOSCI

We czwartek o godz. 8.15 w piątek o 6.18-15 (22 i 23 b. m.)

II. część i zakończenie sztandarowego superfilmu

## Hrabia Monte Christo

Krótkie streszczenie I. części!

II. część znacznie przewyższa I. szą!

Uprasza się licznie korzystać z seansu w piątek o godzinie 6-tej.

Od soboty: Wielkie arc. dzieło rosyjskie pod tyt.

Księżniczka Cyrkówka

z Harry Liedtkiem.

## Na I. Komunię św.

polecamy

wielki wybór książek

i obrazków pamiątkowych,

kałamarze, sezyoryki i t. t.

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego”

Szanownym naszym Odsprzedawcom komunikujemy niniej z em uprzejmie, że z powodu niesprawiedliwego ustalenia podatku,

**sprzedaż hurtową soli monopolowej,**  
**zwinęliśmy z dnem 20. 5. br.**

**Dom wysyłkowy MERKUR**

właśc. Maks Kwasigroch  
Chojnice. 1193

## Ostatnie nowości Makuszyńskiego

Ballada o św. Jerzym

Stońce w Herbie

Król Azis

Moje Listy

Perły i Wieprze

Po Mlecznej Drodze

poleca

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego”

## Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — Jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

**tapet** bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

## Ekspedycja samochodom

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

**B. Borkenhagen**

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

## Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków

na składzie, od

najtańszych do najwy-

kwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Listewki do tapet, szlaki, (borty)

szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

**Bracia Hubert** właśc. Juljan Hubert

Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.

Telefon 219. Rok zał. 1894.